



19 czerwca

Nr. 13—14.

Warszawa, dn. 1 lipca 1937 r.

Ogóln. zbioru Nr. 683.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki. Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Organizacja Spółdzielczego Banku Przemysłowców Metalowych. — Stan przemysłu metalowego w czerwcu 1937 r. — Surówka odlewnicza. — Widoki rozwoju przemysłu elektrotechnicznego. — Przemysł metali nieżelaznych w Polsce. — Salon obrabiarek. — Wiadomości związkowe. — Wiadomości z zagranicy.

Organizacja Spółdzielczego Banku Przemysłowców Metalowych

W poprzednim numerze „Przemysłu Metalowego“ podaliśmy o utworzeniu się Komitetu Organizacyjnego Spółdzielczego Banku Przemysłowców Metalowych, którego inicjatorami są związkowe Grupy: Grupa Producentów Narzędzi, Optyki i Mechaniki Precyzyjnej oraz Grupa Odlewni.

Komitet Organizacyjny po opracowaniu statutu i ustaleniu wytycznych działania, rozesłał do fabryk zrzeszonych odezwę, którą podajemy w całości.

Szanowni Panowie!

Ożywienie, jakie zaznaczyło się w przemyśle metalowym jeszcze bardziej zaakcentowało trudności finansowe małych i średnich fabryk tego działu, które pozbawione możliwości normalnej obsługi kredytowej przez banki, niejednokrotnie napotykały na zasadnicze przeszkody w zdobywaniu niezbędnych kapitałów na sfinansowanie obrotu.

Sprawa ta była przedmiotem usilnych starań zrzeszeń branżowych, niestety jednak rygorystyczne przepisy bankowe sprawiły, że w ramach możliwości organizacyjnych poszczególnych Grup związkowych nie można było znaleźć właściwego rozwiązania.

Po dłuższych badaniach uznano, że jedyną drogą, która doprowadzić może do udostępnienia fabrykom zrzeszonym tanich kredytów jest stworzenie własnej placówki finansowej, której majątek i autorytet zbiorowy stanowiłby odpowiednią pod-

stawę i gwarancję dla banków państwowych i prywatnych, których pomoc i poparcie tylko w tym wypadku może być zapewnione.

Grupa Producentów Narzędzi, Optyki i Mechaniki Precyzyjnej i Grupa Odlewni przy PZPM. powołały do życia wspólny Komitet Organizacyjny dla utworzenia banku spółdzielczego.

Niżej podpisany Komitet nawiązał kontakt z bankami i opracował ramy Organizacyjne spółdzielczej placówki bankowej, opartej o następujące zasady:

1. Bank Spółdzielczy założony zostanie z kapitałem najmniej 75.000 zł.
2. Bank obsługiwać będzie tylko Członków.
3. Wysokość udziału wynosić będzie zł. 500.
4. Odpowiedzialność udziałowców ograniczona do 5-ciofoldnej.
5. Zasadnicze zadania Banku ustalono:
 - a) gromadzenie kapitałów i zorganizowanie zdrowego i racjonalnego kredytu dla fabryk metalowych.
 - b) dyskonto weksli i zobowiązań.
 - c) udzielanie pożyczek pod zastaw papierów, cedowanych rachunków, świadectw składów towarowych, frachtów.

Jesteśmy przekonani, że powstanie naszej placówki, opartej o moralny autorytet branży, przyczyni się wydatnie do ułatwienia pracy zrzeszonych małych i średnich fabryk i w tej nadziei prosimy

uprzejmie o łaskawe nadesłanie nam podpisanej przez WPanów załączonej deklaracji.

Oczekując odpowiedzi, pozostajemy

Z poważaniem

Komitet Organizacyjny
Spółdzielczego Banku
Przemysłowców Metalowych

Julian de Borstem, Konrad Fangor,
Stefan Langiewicz, Edmund Piasz-
czyński, Henryk Poreyko, Kazi-
mierz Wretowski, Józef Zybert.

PS. Statut jest do przejrzania w Sekretarjacie (Warszawa, Marszałkowska 140/1 telef. 626-40),

Do powyższej odezwy dołączona została deklaracja następującej treści.

Do Komitetu Organizacyjnego

Spółdzielczego Banku Przemysłowców Metalowych,
w/m ul. Marszałkowska 140.

Po zaznajomieniu się z ogólnymi wytycznymi działalności Spółdzielczego Banku Przemysłowców Metalowych, oświadczamy, że uznajemy celowość powołania do życia spółdzielczej placówki bankowej i że weźmiemy udział w Ważnym Zebraniu Organizacyjnym, na którym zadeklarujemy udziały po zł. 500 każdy.

Ażeby naświetlić znaczenie podjętej inicjatywy, uważamy za rzecz właściwą podkreślić, że znaczny odłam przemysłu metalowego, zwłaszcza małe, a nawet i średnie warsztaty, jest pozbawiony normalnych źródeł kredytowych i zmuszony jest korzystać z pomocy rozmaitych dyskonterów, u których oprocentowanie dosięga 3% miesięcznie, a nawet i więcej.

Dla orientacji podajemy poniżej niezmiernie pouczające zestawienie, ilustrujące z jakich źródeł kredy-

towych korzysta żydowskie kupiectwo w Polsce (pg. danych Centrali Związku Kupców).

Bank Gospodarstwa Krajowego	0.5%
Państwowy Bank Rolny	0.1%
Bank Polski	2.8%
Banki Prywatne	8.0%
Kom. Kasy Oszczędności	9.0%
Kasy Bezprocentowe	5.9%
Prywatni dyskonterzy	28.0%
Żydowskie Spółdzielnie Kredytowe	45.7%

Jak widać z powyższego, kupiectwo żydowskie, które podobnie jak drobny i średni przemysł bez względu na wyznaczenie właścicieli, nie mogło znaleźć kredytów ani w bankach państwowych, ani też w bankach prywatnych, stworzyło własnym wysiłkiem spółdzielczy aparat kredytowy, który dziś pokrywa już prawie połowę całości zapotrzebowania kredytowego.

W chwili obecnej istnieje (pg. danych Centrali Związku Kupców) 360 żydowskich spółdzielni kredytowych o kapitale własnym 12.8 milj. zł. i wkładach w sumie zł. 30 milj. zł.

Spółdzielnie te korzystają z kredytów w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego i innych bankach.

Saldo kredytów udzielonych przez spółdzielnie kredytowe żydowskie wynosiło na 31 grudnia 1936 poważną sumę zł. 39 milj.

Nie trzeba podkreślać, że przykład żydowskich organizacji kredytowych kupiectwa musi stanowić bardzo ważki przykład dla poczynań podjętych na terenie Związku, a sprawa realizacji zamiaru utworzenia Spółdzielczego Banku Przemysłowców Metalowych winna spotkać się nie tylko z żywym zadowoleniem tych przedsiębiorstw, które będą bezpośrednio korzystały z usług i pomocy tej placówki, ale także z poparciem ze strony dużych fabryk, dla których drobny i średni przemysł jest bądźto odbiorcą surowców, bądź też jest poddostawcą.

ST. GR.

Stan przemysłu metalowego w czerwcu 1937 r.

Na posiedzeniu Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w dniu 15 czerwca 1937 r. Członkowie Rady, reprezentujący różne działy przemysłu metalowego przetwórczego i różne ośrodki przemysłowe Polski, złożyli niżej przytoczone informacje o stanie zatrudnienia i warunkach pracy w fabrykach stowarzyszonych.

Obecny stan przemysłu metalowego charakteryzowany jest z jednej strony nieco słabszym napływem zamówień, z drugiej strony brakiem surowców, specjalnie surówki odlewniczej, złomu kutego, częściowo też koks za granicznego.

W poszczególnych działach przemysłu metalowego sytuacja przedstawia się w następujący sposób:

W fabrykach taboru kolejowego sytuacja zła. Zamówień brak, albo w niedostatecznej ilości. Odczuwa się dotkliwie brak surowców metalowych.

W montowniach samochodów, mając na widoku, że to jest początek działalności, należy uważać zatrud-

nienie za dobre, zapotrzebowanie na niektóre typy duże, jednak ogromnie odczuwa się brak wykwalifikowanego personelu technicznego.

W dziale emalii blaszanej, mimo rozwiązania syndykatów, ceny nie drgnęły, co dowodzi, że wolna konkurencja nie jest w stanie obniżyć obecnego niskiego poziomu cen.

W przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych sytuacja, zależna od ostatniego okresu suszy w rolnictwie, obecnie pogorszyła się. Początek roku zapowiadał się wcale niezłe, lecz sezon zdaje się być słaby; katastrofalny brak surówki odlewniczej i długie terminy dostaw żelaza podważają produkcję.

W sygnalizacji kolejowej brak jeszcze zamówień. Poprawa spodziewana dopiero w drugim półroczu.

W obrabiarkach zatrudnienie duże, oczekiwane są zamówienia wojskowe. Duża poprawa sytuacji spodziewana jest w latach następnych. Sprawy kredytowe dla powyższego przemysłu są w rozważaniu.

W rowerach sezon jest wzmożony i dużo lepszy od zeszłorocznego, odczuwa się jednak brak surowca metalowego tak pod względem ilościowym, jak również jakościowym.

W wyrobach elektrotechnicznych zatrudnienie słabe i dużo gorsze od zeszłorocznego. W maszynach elektrotechnicznych bez zmian. Poważne trudności w otrzymaniu bednarki żelaznej walcowanej na zimno.

W narzędziach zamówienia są dobre, są jednak ogromne trudności w otrzymaniu stali.

W przemyśle kablowym zamówienia rządowe i samorządowe nie są gorsze od roku ubiegłego. Nastąpiło jednak przesunięcie nasilenia w poszczególnych okresach roku. Natomiast rynek prywatny wykazuje od maja r. b. gwałtowny spadek zapotrzebowania. Kwestia materiałów zagranicznych opanowana.

W konstrukcjach stalowych stan zamówień poprawił się nieco, ceny są jednak bardzo niskie.

W dziale kotłów parowych ożywienie. Wzrost produkcji jest o 70% większy niż w roku ubiegłym.

W działach instalacji dla przemysłu chemicznego oraz chłodnic zatrudnienie lepsze niż w danym okresie roku ubiegłego.

W odlewniach stagnacja. Odlewnie pracują poważnie na magazyn, z powodu słabego ruchu budowlanego i wyczekiwania przez klientelę na obniżkę cen wobec akcji prasowej. Daje się bardzo odczuć brak surowki i złomu żeliwnego, powodujące w szeregu zakładów wstrzymanie pracy i wymówienie pracy.

Na odlewy maszynowe jest duże zapotrzebowanie, brak jednak surowki uniemożliwia jego pokrycie. Od przyszłego tygodnia w niektórych odlewniach nastąpi skutek tego silne ograniczenie pracy. Z powodu wyższych cen surowców nastąpiło podrożenie kosztów produkcji.

W odlewniach Oddziału Radomsko - Kieleckiego

zastój, wyczuwa się wstrzymywanie się klienteli z zawarciem transakcji w oczekiwaniu na niższą cenę. Skutkiem braku surowki niektóre odlewnie zamykają się.

W odlewniach stalowych depresja. Stan zatrudnienia dużo gorszy niż w r. ub.

W metalach lekkich zatrudnienie zadowalające i wzrasta skutkiem zapotrzebowania lotnictwa.

W motorach spalinowych stan zatrudnienia w stosunku do r. ub. nie uległ zmianie.

W kotłach i aparaturze cukrowniczej i chemicznej zatrudnienie jest obecnie dobre.

Silniki elektryczne — zatrudnienie dobre, ceny zaś w wielu wypadkach niższe od cen zagranicznych, mimo wyższych cen stosowanej surowki żelaznej i blachy.

W maszynach do szycia sytuacja jest ciężka, z powodu zalania rynku tańszymi maszynami zagranicznymi.

Krosna tkackie, które w 70% są eksportowane, ceny ich są wyraźnie niedobre, a to na skutek konkurencji angielskiej i niemieckiej na rynku światowym. Wobec braku surowki odlewniczej, następuje przesunięcie terminu dostaw, co może spowodować anulowanie zamówień.

W fabrykach śrub w pierwszym kwartale b. r., w porównaniu z tym okresem roku ubiegłego, zatrudnienie wzrosło średnio o 12%, lecz już w pierwszej połowie drugiego kwartału nastąpiło znaczne pogorszenie. Brak zamówień rządowych.

Przedstawiciele wszystkich reprezentowanych na Radzie fabryk jednogłośnie wyrazili wielki niepokój z powodu braku surowki, który może doprowadzić fabryki do redukcji swojej produkcji, czasu pracy, a nawet do całkowitego zamknięcia niektórych warsztatów pracy.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI
Biblioteka F. M. „Urząd”

Surówka odlewnicza

Sprawa zaopatrzenia fabryk w surówkę odlewniczą nadal pozostaje nie uregulowana i grozi wielkimi komplikacjami dla całego przemysłu. W zrozumieniu powagi sytuacji Zarząd Związku już od kwietnia czyni nieprzerwane starania u czynników rządowych, zmierzające do pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia. Podkreślić trzeba, że przeprowadzone zwolnienie od cła importu surowki — sprawy nie załatwia, po pierwsze dla tego, że otrzymanie zagranicznej surowki jest niezmiernie utrudnione, a poza tym cena jest niepomiernie wysoka (około 200 — 230 zł. cif Gdynia).

Tymczasem dostawa krajowej surowki odlewniczej katastrofalnie spada; i tak: w styczniu, lutym i marcu r. b. było pokryte całkowite zapotrzebowanie odlewni t. j. 20.000 t., w kwietniu już pokryte zaledwie 48%, a w maju 24% (przy czym prywatne samo-

dzielne odlewnie otrzymały zaledwie 10 — 15% swego zapotrzebowania). Dotąd dokładnie nie można ustalić, ile będzie dostarczone w czerwcu, ale trudno liczyć na więcej niż na 10% zapotrzebowania i to jest wątpliwe. Jak będzie w lipcu nie wiadomo.

Wobec takiej sytuacji szereg odlewni i fabryk było zmuszonych wypowiedzieć pracę lub znacznie ograniczyć swą produkcję.

Ponieważ zasadniczym powodem zaniku produkcji na hutach surowki odlewniczej jest ustalenie obowiązującej ceny sprzedażnej znacznie poniżej kosztów własnych, przeto nie należy oczekiwać, aby w obecnych warunkach stopień zaopatrzenia w surówkę krajową powiększył się.

Wobec krytycznej sytuacji, odlewnie, w oczekiwaniu rozwiązania tego zagadnienia w skali ogólnie państwowej, narazie szukając jakiegokolwiek wyjścia, za-

warły Spółkę z o. o. pod nazwą „Dostawa Surówki“, zadaniem której jest podjęcie produkcji surówki odlewniczej we własnym zakresie, wykorzystując istniejące urządzenia hut. W ten sposób odlewnie choć częściowo będą mogły zaspokoić swoje zapotrzebowanie, zaopatrując się same w pewną część surówki po cenach kosztów swej własnej produkcji. Koszt ten będzie oczywiście wyższy od ceny obowiązującej, lecz

niższy od ceny zagranicznej, przy czym podkreślić trzeba, że otrzymanie w ten sposób surówki, poza innymi korzyściami, w porównaniu z zakupem zagranicą, ma jeszcze te korzyści, że daje pracę naszym obywatelom, a nie obcym i nie pozbawia nas walut.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zostało wydane zarządzenie znacznego zwiększenia krajowej produkcji surówki odlewniczej.

Widoki rozwoju przemysłu elektrotechnicznego

Pod takim tytułem wygłosił inż. Kazimierz Szpołtański ciekawy referat na Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Referat ten podajemy w streszczeniu.

Zabieranie głosu w sprawach ogólnoprzemysłowych stało się utartym zwyczajem na zjazdach, przy tym notorycznie powtarzają się te same zjawiska: prelegent skarży się i udawadnia liczbami kłopoty przemysłu, władze obiecują rozważyć sprawę, ogół nie docenia, a częściej nie słucha wcale przytoczonych argumentów.

W rezultacie sytuacja pozostaje niezmienną: nadal jesteśmy uprzywilejowanymi przez życie „wybrańcami losu“, nadal trwają rozważania i dyskusje o naszych „nadmiernych“ dochodach i nadal pozostajemy na szarym, jeśli nie na czarnym końcu w rozwoju przemysłowym państw Europy.

Przemysł jest u nas, niestety niepopularny, a już dalszym skutkiem tej niechęci ogólnej są ustawy, krępujące rozwój przemysłu, i opór, jaki przemysł spotyka przy wszelkich swych poczynaniach.

Bez najmniejszego wrażenia przechodzą likwidacje zasłużonych placówek przemysłowych, nikogo nie wzruszają straszliwe dane statystyczne, ogłaszane w rocznikach i przez prasę.

Jeżeli przyjmiemy, że zużycie kilowatogodzin, przypadające średnio na jednego mieszkańca kraju, świadczy o poziomie gospodarczym i cywilizacyjnym tegoż kraju, to stwierdzimy, że w przeciągu całego ostatniego dziesięciolecia nie tylko poziom spożycia, wahający się w granicach 79 + 90 kWh/mieszkańca, był bardzo niski, ale i tendencja wzrostu była bardzo słaba.

Na liście odbiorców energii elektrycznej, ogłoszonej w Roczniku Statystycznym 1936, zajmowaliśmy trzecie miejsce z końca przed Rosją Sowiecką i Rumunią, obecnie zaś, jak nam wszystkim już wiadomo, spadniemy na przedostatnie miejsce, mając już za sobą tylko Rumunię.

Zużycie energii elektrycznej na 1 mieszkańca jest w Czechosłowacji więcej niż 2-krotnie, w Italii 3-krotnie, we Francji 4-krotnie, w Niemczech 5-krotnie, w Belgii 8-krotnie, a w Szwajcarii 15-krotnie większe od zużycia w Polsce.

We wszystkich krajach, oprócz Polski, obserwujemy tendencję poważnego wzrostu spożycia energii elektrycznej.

Wszyscy niemal poszli naprzód, my tylko w zużyciu energii elektrycznej prawie nie ruszyliśmy się z miejsca.

Od roku 1928 do roku 1935 moc maszyn zainstalowanych w elektrowniach wzrosła o 50%, zrobiono znaczny wysiłek, ażeby pozyskać nowych konsumentów, ale zużycie z powodu ciągłego ubożenia wzrosło w tym samym czasie z 2,6 do 2,8 miliardów kWh, t. j. zaledwie o 8%.

Liczy powyższe są wprost przerażające! Robimy wysiłki, a nie postuwamy się naprzód. Stoimy na tak niskim poziomie konsumpcji energii elektrycznej, jaki napewno nie odpowiada innym przejawom naszego życia społecznego.

Poślednie miejsce w szeregu państw europejskich nie tylko dowodzi strasznego zacofania przemysłowego, lecz stwierdza również uwstecznienie potrzeb, z czym można i należy walczyć. Polska w dziedzinie elektryfikacji nie jest przecież pustynią beznadziejnie jałową, lecz terenem, który w odpowiednich warunkach mógłby być urodzajnym.

Przechodząc do omówienia dotychczasowego stanu przemysłu elektrotechnicznego, przytoczę wykres, ilustrujący produkcję krajową.

Krzywa produkcji krajowej, aczkolwiek absolutne cyfry są mikroskopijnie małe i dochodzą w najlepszym dotychczas roku 1936 do sumy zaledwie 122 milionów, daje nam powód do zadowolenia, że jednak idziemy naprzód. Jest jednak małe „ale“. W cyfrze z 32 roku aparaty radiowe figurowały sumą tylko 1,8 milionów zł, a w 1936 r. — sumą 32 milionów zł, kable i przewody w r. 1932 figurowały sumą tylko 8,7 milionów, a w 1936 r. — sumą 34,5 milionów zł. Wzrost produkcji kablowej — to dalekosiężne, słaboprądowe kable telefoniczne, a wzrost produkcji radioaparatów mniej mnie cieszy, niż np. cieszyłby wzrost produkcji maszyn elektrycznych.

Dla ilustracji wskazałem na tym samym wykresie przybliżoną krzywą dla produkcji elektrotechnicznej bez radia i bez kabli.

Otrzymałem cyfry następujące:

1929 —	68 milionów
1932 —	28,5 milionów
1936 —	56,5 milionów.

Jeżeli zastanowimy się, że w cyfrach powyższych zawarte są maszyny, transformatory, aparaty i urządzenia rozdzielcze, akumulatory, ogniwa, liczniki, rury izolacyjne, przyrządy domowego użytku, aparaty telefoniczne, żarówki, aparaty elektromedyczne, porcelana elektrotechniczna, wyroby z bakelitu i t. d., i t. d., to postęp produkcji w stosunku do r. 1929, nawet biorąc pod uwagę spadek cen, jest znikomy. Aparatów ra-

diowych produkuje się Polsce za sumę 4 razy wyższą, aniżeli maszyn, motorów i transformatorów razem wziętych; nie jest to, co prawda, dowodem, że wysokość produkcji przemysłu radiowego jest znaczna, tylko że spożycie w tak ważnym z punktu widzenia gospodarczego dziale motorowo-transformatorowym jest znikome.

W roku 1935 cała produkcja elektrotechniczna łącznie z radiem wynosiła 90 milionów zł, a w tym samym roku wypalono tytoniu w Polsce za więcej, niż 5-krotną sumę.

Jeszcze większej jaskrawości nabiera zestawienie cyfr, w którym produkcję polską porównamy z produkcją zagraniczną. Zestawienie takie zawiera nie tylko moc przekonywującą dla przemysłowca, ale również mięci w sobie groźbę zastanawiającą każdego obywatela.

W przemyśle elektrotechnicznym w Niemczech pracuje 350.000 osób, w Polsce — 12.000 osób.

W kierunku elektryfikacji Niemcy stale idą i to szybko idą naprzód. W niemieckim przemyśle elektrotechnicznym pracowało

w r. 1934 — 236.000 osób
w r. 1935 — 269.000 osób
w r. 1936 — 310.000 osób

a obecnie

w r. 1937 — 350.000 osób.

Gdybyśmy chcieli stanąć na tym samym poziomie, na jakim obecnie stoją Niemcy, to potrzebaby nam — odpowiednio do dwukrotnie mniejszego zaludnienia — dwukrotnie mniejszej ilości pracowników w przemyśle elektrotechnicznym; doszlibyśmy więc do wniosku, że u nas dla zaspokojenia potrzeb pracować powinno nie 12.000 osób, a 175.000 osób, t. j. „tylko“ o 163.000 osób więcej. Ilość pracujących osób, a co za tym idzie wytwórczość i obroty, w stosunku do obecnych powinny być w przemyśle elektrotechnicznym zwiększone niemal 15-krotnie. Powiększenie 15-krotne jest sprawą więcej niż trudną i wymagającą kolosalnego nakładu pracy i bardzo długiego czasu.

Zaznaczam, że produkcję niemieckiego przemysłu elektrotechnicznego pochłania zapotrzebowanie wewnętrzne, a eksport obecnie nie przekracza 15% wartości produkcji.

Ambicja osiągnięcia w przyszłości i, to raz jeszcze powtarzam, przyszłości bynajmniej nie bliskiej, ponieważ 15-krotne powiększenie łatwo i prędko osiągnąć się nie da, obecnego stanu zapotrzebowania i produkcji w Niemczech jest ambicją więcej niż skromną.

Pozwolę sobie rozpatrzyć możliwości osiągnięcia powyżej wskazanego poziomu przemysłu elektrotechnicznego z różnych punktów widzenia.

Przede wszystkim rozważymy możliwości rozwoju z punktu widzenia dopływu sił fachowych. Politechnika Warszawska, Lwowska i Gdańska, oraz 2 Wyższe Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki, jedna w Warszawie, druga w Poznaniu, wypuszczają razem rocznie około 160 inżynierów i technologów-elektryków. Nie będę zapewne daleki od rzeczywistości, jeżeli przyjmę, że 30% z tej liczby zajmie elektrotechniczny przemysł wytwórczy, reszta zaś znajdzie zajęcie w przemyśle elektrownianym przy budowie nowych elektrowni, przy budowie nowych linii, przy elektryfikacji hut, kopalni i zakładów przemysłowych, poza tym część zostanie zajęta w urzędach państwowych, część w han-

dlu elektrotechnicznym, i t. p. Przemysł elektrotechniczny może zatem liczyć zaledwie na dopływ rocznie około 50 inżynierów i technologów.

W tak zróżniczowanym i skomplikowanym przemyśle, jakim jest przemysł elektrotechniczny, w przemyśle wymagającym ciągłych badań i studiów, na jednego inżyniera przypada 15 + 20 robotników, roczny zatem wzrost robotników może wynosić przy wszystkich innych sprzyjających warunkach około 750 — 1.000 robotników.

Rozumowanie powyższe odnosi się do przemysłu elektrotechnicznego kierowanego polską myślą techniczną; obraz ten mogą zaciemnić nieco np. zagraniczne montownie, prowadzone na szerszą skalę, gdzie myśl techniczna i potrzeba pracy technicznej jest zredukowana stosowaniem metod kolonialnych niemal całkowicie.

W chwili obecnej zatrudniamy w Polsce 12.000 pracowników w przemyśle elektrotechnicznym. Gdyby elektrotechniczny przemysł niemiecki nie posuwał się szybko naprzód, a zaskrzepł w obecnym swym stanie, zatrudniając „tylko“ 350.000 pracowników, gdybyśmy chcieli osiągnąć połowę tej liczby pracowników, to przy obecnym tempie, jak to wypada z prostego rachunku, na osiągnięcie tego rezultatu potrzebowalibyśmy skromną ilość około 150 lat.

Rozpowszechnione jest zdanie, że mamy pod dostatkiem co do ilości i jakości elektryków, a przyrost ich przekracza nawet zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Bynajmniej tak nie jest.

Rozumie się, że przy większym zapotrzebowaniu produkcja inżynierów i technologów się zwiększy, powiększenie jednak nawet dwukrotne umożliwi zwiększenie roczne ogólnej liczby pracowników zaledwie o 1.500 — 2.000 osób. Odpowiada to powiększeniu obrotu w przemyśle elektrotechnicznym zaledwie o 12 — 16 milionów złotych, co bynajmniej nie jest współmierne ani do potrzeb, ani do naszego mocarstwowego stanowiska.

To, co mówiłem o braku inżynierów i technologów, odnosi się również bodaj że jeszcze w daleko wyższym stopniu w stosunku do naprawdę wykwalifikowanych i wyszkolonych rzemieślników.

W programowym przemówieniu swoim Minister Przemysłu i Handlu p. A. Roman wypowiedział zdanie, że Polska nie tylko jest spóźniona pod względem elektryfikacji o jakieś 25 lat w stosunku do Europy zachodniej, lecz nawet nie odrabia swoich zaległości w tej dziedzinie.

Zdanie to, płynące z ust miarodajnych, jest gorzkie i smutne, ale na nieszczęście więcej niż w 100% prawdziwe.

W wyścigu pracy nie doganiamy Europy, przeciwnie — pozostajemy na szarym i to bardzo szarym końcu, coraz to dalej.

Zdawałoby się, że zrozumienie konieczności szybkiego rozwoju przemysłu — konieczność dużych inwestycji — powinno być powszechne, że przemysł powinien się cieszyć opieką władz i całego społeczeństwa. Przemysł bowiem jest nie tylko fundamentem obronności kraju, przemysł jest jeszcze czymś znacznie większym, jest źródłem dobrobytu kraju. Jeżeli zrozumiana została potrzeba i znaczenie armii, to — zdawałoby się — powinna byłaby być zrozumiana potrzeba i konieczność przemysłu. Tymczasem panują u nas warunki, które utrudniają, niemal uniemożliwiają egzy-

stencję, jak również rozwój przedsiębiorstw przemysłowych. Na przedsiębiorstwa przemysłowe nakładane są coraz to nowe ciężary, którym przemysł nie jest w możności sprostać i dlatego rozwój przedsiębiorstw przemysłowych jest zahamowany względnie uniemożliwiony.

Nie będę tu mówić o wszelkiego rodzaju społecznych obciążeniach przemysłu, nie będę mówił o nieskończonej ilości przepisów utrudniających wszelką inicjatywę, nie będę mówił o tej nieskończonej ilości różnych obciążeń podatkowych. Dla ilustracji warunków pracy w przemyśle wezwę tylko jeden jedyny podatek, t. zw. podatek od zysków przemysłowych.

Podatek ten, jak wiemy, jest progresywny i zależy jedynie od absolutnej wielkości zysku, nie bierze zaś pod uwagę wielkości przedsiębiorstwa. Przypuśćmy, że przedsiębiorstwo przemysłowe po zapłaceniu nieskończonej litani różnych podatków i opłat wyszło zwycięsko i otrzymało pomimo wszystko pewien zysk. Jeżeli to jest przedsiębiorstwo o kapitale np. 100.000 zł. i zarobiłoby 10%, to zapłaciłoby po skali podatkowej 7,4% od osiągniętego bilansowego zysku. Jeżeli jednak to samo przedsiębiorstwo, widząc możliwość zwiększenia produkcji, powiększyło drogą doboru wspólników swój kapitał, np. do 2.000.000 zł. i osiągnęło również 10% bilansowego zysku, to wówczas zapłaci nie 7,4% od osiągniętego zysku, a 35%.

Z powyższego widzimy, że jeżeli małe przedsiębiorstwo pomimo stawianych przeszkód stanie się większym — jak w przytoczonym wypadku — to natychmiast zostanie i to dotkliwie ukarane zwiększeniem 4-krotnym stopy procentowej podatku.

To już, proszę panów, przestaje być podatkiem, a zaczyna być grzywną. Grzywna za to, że ludzie zrzęśli się, aby kupić kosztowniejsze maszyny, że konkurują wydatnie ze wspaniałe wyposażonym przemysłem zagranicznym, że przechodzą od prawie chałupnictwa na wyższy poziom cywilizacji wytwórczej. Toteż można sobie wyobrazić, że pod brzemieniem takiej grzywny trwają przedsiębiorstwa dawniejsze, których likwidacja byłaby zupełnym bankructwem dla właścicieli, ale niepodobna przypuścić, aby łatwo powstawały nowe — tak potrzebne przy wzmożeniu tempa w projektowanej elektryfikacji.

I chociaż tego rodzaju struktura podatkowa paraliżuje ruchy każdej działalności zespołowej i niewątpliwie prędzej czy później wypleni wszelką inicjatywę prywatną o szerszym rozmachu, tym niemniej jednak przemysł już ugruntowany, zjadając sam siebie, żyje jeszcze z zapasów dawniejszych.

Tymczasem przemysły in statu nascendi, owe projektowane dopiero warsztaty pracy, nie mogą rozpocząć kariery od konsumowania własnej substancji, nie mogą liczyć na rezerwy, których nie nagromadziły, nie mogą rozpoczynać działalności przy założeniu nierentowności przedsiębiorstwa. Dla wytrwania i wegetacji biernej nie potrzeba dużo zapasów energii, ale dla rozkwitu, dla dynamizmu rozwojowego, dla przezwyciężenia trudności pracy przy zdobywaniu nowych terenów działalności, potrzeba niejako rezerwy energetycznej.

Można się przystosować do letargu, w jakim trwa wiele naszych przemysłowców, ale niepodobna z tymi samymi siłami iść naprzód i walczyć.

Chociaż wygląda to nieprawdopodobne, lecz w Polsce również inwestycje przemysłowe są utrudnio-

ne, bo obłożone są wysokim podatkiem. Ażeby zrozumieć słuszność tego mniemania, wystarczy stwierdzić, jak obliczane są podatki od zysków przedsiębiorstwa.

Zysk przedsiębiorstwa należałoby określić jako dochód, który otrzymali akcjonariusze względnie udziałowcy przedsiębiorstwa.

Zupełnie inaczej jednak zapatrują się na zysk władze skarbowe; zyskiem przedsiębiorstwa jest każda ew. nieściągalna należność przedsiębiorstwa, której nieściągalności nie można dowodami sądowymi udowodnić; zyskiem jest każda inwestycja czy to w postaci maszyny, czy budynku.

Przedsiębiorca, który miał odwagę przeprowadzić inwestycję, gorzko tego będzie żałował i drogo za swą chęć postępu technicznego zapłaci; jeżeli to jest małe przedsiębiorstwo i skala podatkowa jest niższa, to da sobie jeszcze radę. Jeżeli to jest natomiast większe przedsiębiorstwo, opłacające skalę podatkową 35%, to wówczas opłacenie 35% w gotówce od papierowego zysku bilansowego może stanowić o istnieniu przedsiębiorstwa.

Udziałowiec przedsiębiorstwa przemysłowego, jeżeli zgodził się na poczynienie inwestycji, jest przykładnie karany, w Polsce bowiem rozszerzanie placówek przemysłowych i dawanie ludziom pracy nie znajduje podłoża w ustawodawstwie fiskalnym.

Inwestycje są bowiem opodatkowane na równi z wypłatą dywidendy. Jeżeli więc przemysłowiec z osiągniętego zysku kupi np. tokarnię za 10.000 zł., to za to, że kupił maszynę, przy której da zajęcie nowemu pracownikowi, opłaci grzywnę na rzecz skarbu w wysokości zł. 3.500. Kupiona tokarka jest w ten sposób w Polsce o 35% droższa, niż np. w Niemczech, gdzie inwestycje nie są uważane za zysk, od którego należy się opłata.

Wiemy dobrze, że w chwili obecnej są stosowane ulgi dla budujących domy. Jeżeli przemysłowiec z ew. osiągniętego zysku wybuduje kamienicę czynszową, to nie zapłaci podatku, jeżeli natomiast — co byłoby znacznie naturalniejsze, celowsze i bardziej zdawałoby się pożądane — wybuduje nowy gmach fabryczny, to od kosztu tego gmachu zapłaci podatek-karę za rozwój przedsiębiorstwa.

Wegetacja, trwanie bierne, inaczej mówiąc, zabezpieczenie mieszkania obywatelowi znalazło zrozumienie w ustawodawstwie. Ale ruch, dynamizm, inaczej mówiąc, zabezpieczenie pracy obywatelskiej nie znalazło zrozumienia w tym samym ustawodawstwie.

Dom mieszkalny — i owszem. Fabryka — nie! powiedzmy lepiej: dotychczas jeszcze nie! Jeżeli zważymy, że akcjonariusz już po zapłaceniu 35% od bilansowego zysku przez przedsiębiorstwo płaci po raz wtóry tytułem osobistego podatku dochodowego 15 czy 25%, a ew. nawet 35%, to łatwo zrozumieć, że chcieć, żeby rozwinęła się inicjatywa prywatna, to chcieć rzeczy niemożliwych.

Stosownie do obowiązujących ustaw, straty z lat poprzednich nie mogą być potrącane od zysku roku podatkowego.

Przyjmijmy dla przykładu, że przedsiębiorstwo przemysłowe w przeciągu 2 lat poniosło stratę po 200 tys. zł. a w trzecim roku zysk bilansowy wyniósł również 200 tys. zł.

Przedsiębiorstwo takie jako rezultat trzechletniej pracy ma stratę 200 tys. zł., a równocześnie zostante

obciążone podatkiem od „zysków“ w wysokości 70 tys. zł.

O ile więc lata przynoszące straty były dla powyżej wskazanego przedsiębiorstwa ciężkie, o tyle taki rok pomyślniejszy, ze względu na ciężar podatku i na bezwzględność stosowania do przedsiębiorstw przynoszących „zyski“, może być katastrofalny.

Skarb więc po wzięciu całego szeregu podatków, począwszy od podatku przemysłowego, a skończywszy na obrotowym, pobiera znaczny podatek od „zysku“, od przedsiębiorstwa, które przynosi właścicielom jego poważne straty, więc musimy się zgodzić, że przy tego rodzaju fiksalnym podłożu obciążeń podatkowych istnienie przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych opiera się na bardzo niepewnym gruncie i tytuł własności pozostał tylko niezafatwioną kwestią formalną.

Nastąpiła specjalnego typu nieoficjalna etatyzacja wszystkich nieco większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Nie będę tu kopii kruszył o istnienie przemysłu prywatnego, stwierdzam tylko fakty i nie dziwię się, że, będąc w tych warunkach, przemysł prywatny o nieco szerszym zakresie nie rozwija się i nie rozwinię.

W Polsce przy obecnych warunkach ma przed sobą względną przyszłość tylko chałupnictwo i drobne zakłady przemysłowe.

Większe przedsiębiorstwa ani polskie, ani zagraniczne, o ile są oparte na fundamencie pracy, dłuższy czas się nie ostoją i muszą albo zginąć, albo przejść stopniowo na własność Państwa.

Możliwość istnienia mają również zakłady przemysłowe zagraniczne, które służyć będą jako montownie przy sprowadzaniu dużej ilości gotowych półfabrykatów; po zabranii im tej możliwości i montownie te zlikwidują się automatycznie.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, jak się odbija na wydajności przemysłowej tego rodzaju polityka gospodarcza.

Można tu wskazać na upadki, ruiny i liczne bankructwa firm, zdawałoby się dawniej, niewzruszonych.

Pomimo względnie taniej robocizny, koszty własne produkcji są u nas często znacznie wyższe, niż za granicą, gdzie wyposażenie mechaniczne pozwala na produkcję ekonomiczną.

Jeśli przy pomyślnej koniunkturze powstanie placówka wytwórcza, jeśli znajdą się kapitaliści na tyle nieświadomieni czy ryzykujący, to realizm gospodarczy szybko ostudzi ich zapały i sprowadzi do poziomu nędznego wegetowania.

W ogóle zakładów przemysłowych, zatrudniających ponad 200 robotników, mamy w całej Polsce niepełna 700 i liczba ta w ostatnim dziesięcioleciu się zmniejsza, co jest ilustracją tego, co powiedziałem powyżej.

Jednakże nie ma tak ponurej sytuacji, w której nie znalazłoby się stron jaśniejszych.

Na pierwszym miejscu stawiam uświadomienie narodowe i państwowe, że jest źle, że trzeba szukać pośpiesznie środków zaradczych.

Ten głos powszechny rozlega się coraz mocniej, a że wszelkie ustawy są w ostatecznym wyniku tylko funkcją potrzeb ogólnych, przeto prędzej czy później muszą nastąpić zmiany pod naciskiem konieczności życiowej.

Następnym czynnikiem potężnym jest coraz bardziej aktualna i coraz wyraźniejsza dla wszystkich kwestia obrony narodowej.

Wiadomo już powszechnie, że obrona kraju stała się integralna i nie ma takiego przemysłu, którego usług nie potrzebowałaby w całości.

A cóż dopiero mówić o przemyśle elektrotechnicznym, o elektryfikacji, o setkach urządzeń elektrycznych, bezpośrednio nieodzownych dla armii.

Zagadnienia obrony wysuną z konieczności już nie pożytek, nie potrzebę, ale zwykły mus rozwoju przemysłu, dotychczas zaniedbanego.

Dalej, dobroczynny wpływ wywierać będzie fakt, że Polska jest znakomitym rynkiem zbytu i terenem eksploatacji.

To zachęca.

Nie bez znaczenia są inne naturalne warunki w Polsce.

Wprawdzie ilość energii wodnej, najprzydatniejszej do przetworzenia jej na elektryczną, nie jest w kraju duża, bo wynosi zaledwie 3 mil. kW w całym zapasie, to jednak i tę wyzyskano tylko w granicach 3%.

Posiadamy ponad to ropę, gazy ziemne — prawie wcale niewyzyskane — i znaczne ilości węgla.

Innymi słowy posiadamy surowiec energetyczny, a to już samo przyczyną jest znakomitym warunkiem do dalszej działalności elektryfikacyjnej i do rozwoju przemysłu elektrotechnicznego.

Jeśli mówiłem na wstępie, że będzie nam brak fachowców wszelkiego typu, to wcale to nie oznacza, aby nam brakło materiału ludzkiego do wytworzenia fachowców przedniego gatunku.

To samo potwierdza wartość dotychczasowej produkcji polskiej, która technicznie wytrzymuje różnorodną konkurencję.

Jakżeż miło nam jest, gdy zdajemy sobie sprawę, że jednak posiadamy fabryki, które budują pierwszorzędne motory i transformatory, że nawet transformatory na 12 000 kVA i 165 000 V o wadze 75 ton/szt. są budowane w Polsce.

Jakżeż nam miło, kiedy wiemy, że w każdym dziale produkcji, czy to będzie drobny materiał instalacyjny, czy przyrządy nagrzewalnicze, czy akumulatory, czy telefony, czy kable, czy radio, posiadamy wyroby nie tylko dobre, ale doskonałe.

Referat swój zakończył inż. Szpotański następującą uwagą: ogólna świadomość i docenianie istniejących braków jest już zadatkiem poprawy.

Wystarczy połączyć uświadomienie ogółu, dobrą wolę rządu i wysiłki pracowników, ażeby usunąć nawet wielkie trudności, jakie ma przed sobą sprawa należytej rozbudowy elektryfikacji i należytego rozwoju przemysłu elektrotechnicznego.

Przemysł metali nieżelaznych w Polsce

Jednym z ważnych postulatów rozwoju naszego gospodarstwa narodowego jest sprawa metali. Sprawie tej, chociaż od lat jest już ona przedmiotem debat, poświęca się ciągle zbyt mało uwagi, to też wyniki gospodarki naszej na tym odcinku ograniczają się do ważnego, ale mniej zasadniczego odcinka rozbudowy przemysłu przetwórczego, gdy natomiast odcinek wytwórczy nie tylko nie wykazał w latach niepodległości postępu, ale cofnęliśmy się na nim poważnie.

Jeżeli mówi się o przemyśle metali nieżelaznych w Polsce, to trzeba mieć na myśli tylko cynk i ołów, gdyż wobec nie przeprowadzenia systematycznych badań geologicznych trudno jest przesądzać istnienie innych metali.

Importuje się cynę, miedź, aluminium, nikiel, kadm i t. d.

Zapasy cynku i ołowiu w Polsce szacowane są na 33 mili. ton, z czego 85% znajduje się na Górnym Śląsku, gdzie zresztą mieszczą się najważniejsze przedsiębiorstwa przemysłu cynkowego i ołowiowego.

Znajdująca się w Polsce blenda cynkowa zawiera 12 — 15% cynku. Po spreparowaniu zawartość cynku dochodzi do 40%. Ruda galmanu zawiera 9 — 11% cynku, który to procent po przepłukaniu wzrasta do 25 — 28%.

Huty cynku pracujące coraz więcej metodą elektrolizy, znajdują się obok kopalni, a jako korzystną okoliczność wskazać należy bliskość kopalń węgla.

W 1913 roku znajdowało się na terenie Polski 18 kopalń cynku i ołowiu, 29 hut cynkowych i 2 huty ołowiu. Huty te skoncentrowały się w kilku koncernach, opartych o kapitały zagraniczne. I tak w S. A. Giesche zainteresowany jest kapitał amerykański, kapitały francuskie i belgijskie współpracują w Tow. Śląskich Kopalń i Cynkowni, angielskie ulokowane są w Towarzystwie Henckel Donnersmark, wreszcie niemieckie zaangażowane są w tow. Hohenlohe.

Przez szereg lat huty polskie przerabiały również rudę niemiecką. Z chwilą jednak rozbudowy cynkowni niemieckich, zwłaszcza od czasu uruchomienia przygotowań rudy na niemieckim Śląsku i uruchomienia huty cynkowej w Magdeburgu, dowóz rudy niemieckiej do polskich cynkowni ustał, jak również zmniejszył się wywóz cynku do Niemiec. W 1927 r. było czynnych tylko 11 kopalń cynku i ołowiu oraz 17 hut cynku i ołowiu, a w 1936 r. pracowało już tylko 4 kopalnie i 9 hut.

Poniższa tablica podaje cyfry wydobycia i importu rudy cynkowej w latach 1927 - 36, w porównaniu z cyframi za 1913 r. (w tys. ton).

Rok	wydobycie rudy o zawartości cynku		wydobycie rudy o zawartości ołowiu		import rudy cynku i rudy ołowiu	
	—	—	—	—	—	—
1913	509	—	54	—	—	—
1927	338	108	18	—	—	—
1928	321	100	17	—	—	—
1929	373	105	17	11,6	198	25
1930	412	100	17	12	208	31
1931	240	60	10	6,9	150	19
1932	73	27	6	3,9	101	2
1933	125	42	8	5,6	113	4
1934	161	53	8	5,9	101	0,6
1935	138	45	6	4,3	64	9
1936	143	—	5	—	73	0,3

Odpowiednio do wydobycia rudy kształtowała się produkcja hut cynku i ołowiu. W okresie lat 1927—36 udział Polski w światowej produkcji cynku spadł z 11% na 6,5%.

Poniższa tablica podaje w 1000 ton produkcję cynku w Polsce, w porównaniu z produkcją światową, zawierając jednocześnie dane o handlu zagranicznym oraz o spożyciu na głowę ludności w Polsce.

Rok	produkcja światowa	produkcja Polski	produkcja Polski w % światowej	przywóz	wywóz	spożycie na głowę ludności Kg.
1913	976	192	19,6	—	—	—
1927	1307	150	11,3	—	128	0,73
1928	1401	162	11,4	—	133	0,95
1929	1452	169	11,5	—	144	0,93
1930	1394	174	12,4	25	140	1,60
1931	995	130	13,0	2	116	0,73
1932	782	84	10,7	168	78	0,30
1933	989	84	8,4	62	68	0,25
1934	1178	93	7,8	91	66	0,33
1935	1335	86	6,5	158	59	0,39
1936	1480x	96	6,5	65	65	0,91

Część cynku przerabia się w Polsce na blachę. Cyfry ilustrujące tę sprawę przedstawiają się w sposób następujący (w tonach).

Rok	produkcja	przywóz	wywóz
1927	15.000	—	12.000
1928	17.000	—	12.000
1929	19.000	—	14.000
1930	17.000	21	12.000
1931	16.600	26	9.700
1932	10.700	30	4.600
1933	7.800	71	4.600
1934	10.900	20	5.000
1935	14.700	19	4.100
1936	17.700	14	7.800

Sytuacja w ołowiu przedstawia się w sposób następujący (w tonach).

Rok	produkcja światowa	produkcja Polski	produkcja Polski w % światowej	przywóz	wywóz	spożycie na głowę ludności w Kg.
1913	1189	45.000	3,7	—	—	—
1927	1701	28.800	1,6	22	15.800	0,43
1928	1680	36.300	2,1	76	12.200	0,79
1929	1684	37.000	2,2	19	15.400	0,69
1930	1601	41.000	2,6	34	15.200	0,82
1931	1332	32.000	2,4	83	20.600	0,36
1932	1185	12.000	1,0	144	6.000	0,19
1933	1147	12.000	1,0	261	200	0,36
1934	1287	10.000	0,7	51	900	0,28
1935	1341	19.000	1,4	45	3.500	0,50
1936	1450x	15.000	1,0	120	1.800	0,38

Jak widać z powyższych tablic, najwyższy poziom produkcji i eksportu osiągnęliśmy w 1930 roku. Eksport malał z roku na rok, co przypisać trzeba polityce Niemiec, które z jednej strony zwiększyły produkcję własną, z drugiej znalazły nowych dostawców w Belgii, Norwegii i Kanadzie.

Mówiąc o produkcji cynku i ołowiu, wspomnieć trzeba o ubocznych produktach występujących przy

wytwarzaniu tych metali. Są to kwas siarkowy i srebro. Produkcja kwasu siarkowego, który dawniej eksportowano, znalazła w ostatnich latach zastosowanie przy wyrobie sztucznych nawozów.

Produkcja srebra, która w 1927 r. wyniosła 7776 kg. spadła w 1935 r. do 1005 kg.

W dalszym ciągu podajemy zestawienie ilustrujące sytuację w dziedzinie cyny.

Rok	Wytwórczość światowa	przywóz	wywóz	spożycie	spożycie na głowę ludności
1927	210	558	7	551	0.02
1928	240	767	10	757	0.02
1929	273	794	1	793	0.03
1930	265	770	—	770	0.02
1931	217	606	1	605	0.02
1932	153	580	1	579	0.02
1933	141	588	—	588	0.02
1934	169	753	2	751	0.02
1935	140	930	—	930	0.03
1936	180x	1353	—	1353	0.03

Udział Polski w spożyciu światowym cyny wzrósł w okresie 1927 — 36 z 0,26% na 0,75%.

Ciekawym jest również zestawienie spożycia miedzi. Ilustruje je poniższe zestawienie.

Rok	Wytwórczość światowa	przywóz	wywóz	spożycia	spożycie na głowę ludności
1927	1519	5.184	114	5.070	0.17
1928	1707	9.927	8	9.919	0.32
1929	1910	9.626	122	9.504	0.30
1930	1589	6.852	43	6.809	0.21
1931	1384	4.842	143	4.699	0.14
1932	935	4.732	116	4.616	0.14
1933	1043	7.755	34	7.721	0.24
1934	1280	11.321	20	11.301	0.34
1935	1487	12.512	56	12.456	0.36
1936	1620	14.722	64	14.658	0.40

Udział Polski w spożyciu światowym miedzi wzrósł w okresie 1927 — 1936 z 0,34% na 0,90%.

Spożycie aluminium w Polsce kształtowało się w sposób następujący:

Rok	Wytwórczość światowa	przywóz	wywóz	spożycie	spożycie na głowę ludności
1927	210	434	—	434	0.01
1928	240	678	—	678	0.02
1929	273	717	11	706	0.02
1930	265	446	8	436	0.01
1931	217	298	52	246	0.01
1932	153	453	52	401	0.01
1933	141	565	4	561	0.02
1934	169	636	1	635	0.02
1935	260	331	2	329	0.01
1936	360	462	98	364	0.01

Udział Polski w spożyciu światowym aluminium wzrósł w okresie 1927 — 1936 r. z 0,12% na 0,75%.

* * *

Powyższe dane wykazują, że aczkolwiek udział nasz w światowym spożyciu metali wykazuje wzrost, to jednak cyfry są jeszcze ciągle bardzo małe, co jest wyrazem niskiego stopnia uprzemysłowienia kraju.

Nie przesądzając sprawy, czy na ziemiach naszych odkryjemy jakieś poważniejsze złoża miedzi, (o obecności cyny nie może być mowy) należy z naciskiem podkreślić, że stan obecny gospodarki metalami nie przedstawia się zadowalająco, a fakt cofnięcia się w produkcji cynku i ołowiu musi budzić zastrzeżenia.

Również rozbudowa przemysłu nie odbywa się w zadowalającym tempie.

Zważywszy, że z wielu odcinków wytwórczości, odcinek metali jest jednym z tych, na którego usamodzielnieniu powinno nam szczególnie zależeć, należy specjalną uwagę poświęcić właściwej rozbudowie tego działu.

Wyrazić się to powinno z jednej strony w bardzo troskliwej opiece nad rozwojem naszego hutnictwa cynku i ołowiu i możliwie osiągalnym rozszerzeniu produkcji stopów opartych o te metale. Z drugiej strony należałoby przyspieszyć wreszcie realizację sprawy, będącej od szeregu już lat w przewlekłych badaniach. Mamy na myśli sprawę uruchomienia hutnictwa aluminium, jako tego metalu, którego zastosowanie jest coraz wszechstronniejsze.

Nie bez uznania podkreślić tu trzeba wzmocnienie się tempa geologicznych prac poszukiwawczych, które niewątpliwie dadzą pozytywne wyniki.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI
Biblioteka F. M. „Ursus”

Salon obrabiarek

Dnia 5 czerwca r. b. otwarty został Salon Obrabiarek i Narzędzi, zorganizowany przez Grupę Fabryk Obrabiarek — Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, w obszernym lokalu gmachu Tow. Przeworność na Placu Napoleona w Warszawie. Lokal specjalnie przystosowany do tego celu robi bardzo dobre wrażenie, a zgromadzone eksponaty świadczą o poważnych postępach krajowego przemysłu obrabiarkowego.

Uroczystość otwarcia Salonu rozpoczęła się aktem poświęcenia, którego dopełnił proboszcz parafii Św. Krzyża.

Po poświęceniu zabrał głos prezes Grupy Obra-

biarek inż. Jan Piotrowski, którego interesujące przemówienie podajemy w obszernym streszczeniu:

...Panie Ministrze i Dostojni Goście!

W imieniu Grupy Wytwórni Obrabiarek do Metali Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych mam zaszczyt powitać Panów i serdecznie podziękować za uczestnictwo w uroczystości poświęcenia otwartego dziś naszego Salonu, a Wielebnemu Księdzu Proboszczowi za pobłogosławienie naszym poczynaniem.

Wszystkim Panom znana jest doniosła rola przemysłu obrabiarkowego dla życia gospodarczego kraju, jak również trudności, związane z rozwojem tego przemysłu, którego ist-

nienie w danym kraju jest poniekąd świadectwem, że należy on do krajów o samodzielnym obliczu technicznym.

Przemysł obrabiarkowy reprezentowany jest przez Grupę Wytwórni Obrabiarek, w skład której wchodzi następujące firmy:

H. Cegielski, S. A. w Poznaniu, J. John w Łodzi, Waldemar Krusche w Pabjanicach, Wł. Paschalski w Warszawie, „Pionier” w Warszawie, Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. w Pruszkowie i Porębie, „Tłocznie i Maszyny Pomocnicze” w Warszawie, „Wiepofana” w Poznaniu i Zieleński i Fitzner - Gampfer w Krakowie i Sosnowcu.

Statut Grupy jest składową częścią statutu Pol. Zw. Przem. Metal. Jest to swobodne zrzeszenie producentów, mające za zadanie wspólne opracowywanie zagadnień przemysłu metalowego bez cech kartelu lub przymusowego związku.

Przewodnią myślą organizacji Grupy jest możność planowej gospodarki i współpracy z planami gospodarczymi państwa bez cech przymusu i osłabienia inicjatywy poszczególnych członków i unikania marnotrawstwa sił w „dzikiej konkurencji”, lecz bez tłumienia twórczego współzawodnictwa uczestników Grupy w doskonałości wyrobów, ich cenie oraz dostosowaniu do potrzeb konsumentów.

Wydaje się nam, że dziś organizacje branżowe są właśnie jednym z najbardziej palących nowoczesnych zagadnień i dobre rozwiązanie formy współzawodnictwa przedstawicieli branży ze sobą i z czynnikami państwowymi, decyduje o postępie życia gospodarczego kraju.

Konieczność intensywnej działalności Grupy jest w wysokim stopniu oceniana przez nasze czynniki Państwowe i Grupa jest nawet pobudzana przez nie do najdalej idących wysiłków na drodze współpracy. Praca ta ma dwa pola do działania: z jednej strony uczestnictwo w programowych inwestycyjnych i renowacyjnych pracach naszych wielkich państwowych instytucjach konsumujących obrabiarki, a z drugiej strony — doraźna obsługa szerokich rzesz drobniejszych konsumentów. Każde z tych dwóch odgałęzień działalności posiada odmienny charakter i wymaga innych metod. Pierwsza z nich prowadzi do wykonywania dużych programowych zamówień długoterminowych i opartych na kapitale obrotowym, dostarczanych przez konsumenta, druga zaś wymaga posiadania na składzie gotowych wzgl. tanich maszyn, sprzedawanych na dogodnych warunkach, a przez to znacznego własnego kapitału obrotowego. Dla dokonania tego drugiego zadania właśnie zapoczątkowany jest „Salon Obrabiarek i Narzędzi”. Chcielibyśmy stworzyć wspólnymi siłami niezbyt duży asortyment obrabiarek typów handlo-

wych i podzielić go między sobą, żeby uniknąć konieczności mobilizowania zbyt dużego kapitału obrotowego, a z drugiej strony umożliwić poszczególnym członkom „Grupy” budowanie maszyn większymi serjami, a więc tanio. Nie chcemy całkowicie usunąć częściowego dublowania typów. Sądzymy, że wystawienie w „Salonie” obok siebie dwóch pokrewnych typów obrabiarek, zbudowanych przez dwie fabryki, które, czy to różniłyby się szczegółami konstrukcji, czy poziomem wykonania, czy też ceną i pozostawienie sądu o wyrobie klientowi — jest właśnie pobudką do zdrowego twórczego współzawodnictwa. Nie będziemy zbyt krępować inicjatywy uczestników „Salonu”. Życie i lojalne otwarte współzawodnictwo na terenie społecznej organizacji ułatwi zadanie. „Salon” nie jest wspólnym biurem sprzedaży lub syndykatem. Firma zachowuje zupełną niezależność pod tym względem, otrzymując zamówienia bezpośrednio i posiadając odrębne przedstawicielstwa. W „Salonie” może być prowadzona tylko doraźna sprzedaż maszyn ze składu i udzielanie zwiedzającym informacji o produkcji uczestników, o właściwościach technicznych poszczególnych maszyn i ich cenach.

Sądzymy, że „Salon” nie tylko da bezpośrednią korzyść jego uczestnikom, ale będzie wykonaniem obywatelskiego obowiązku wytwórców obrabiarek w stosunku do wielkich rzesz przyszłych konsumentów, których inicjatywa nie znajduje dziś ujścia przy braku tanich i dobrych maszyn, które można byłoby znaleźć na krajowym rynku gotowe lub z krótkim terminem dostawy....

W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych powitał otwarcie Salonu inż. Antoni Dunin, Członek Zarządu i Dyrektor Związku.

Następnie zabrał głos Minister Adam Rose, który, witając inicjatywę Grupy Wytwórni Obrabiarek, podkreślił, że przed zrzeszeniami branżowymi stoją obecnie nowe zadania, które dotąd leżały odległym, a które winny być rozwiązane właśnie na platformie współpracy branżowej.

Inicjatywa Grupy Obrabiarek — zaznaczył Minister Rose — jest świadectwem, że Polski Związek Przemysłowców Metalowych idzie po drodze właściwej, na której należy życzyć mu powodzenia.

Po przemówieniu Pana Ministra, licznie zebrani przedstawiciele Władz i przemysłu zwiedzili Salon Obrabiarek i Narzędzi, żywo interesując się zgromadzonymi eksponatami.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Posiedzenie Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych

W dniu 15 czerwca 1937 r. odbyło się posiedzenie Rady P. Z. P. M., na którym po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i wysłuchaniu sprawozdania Dyrekcji z działalności za okres sprawozdawczy, rozpatrzone, dla przedstawienia na Walne Zgromadzenie, Sprawozdanie budżetowe za 1936 r. oraz ustalono kandydatów na członków Rady Związku, na miejsce ustępujących oraz kandydatów na członków Komisji Rewizyjnej.

W dalszym ciągu obrad omówiono sytuację przemysłu metalowego, o czym piszemy w specjalnym sprawozdaniu.

Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych

W dniu 15 czerwca r. b. odbyło się pod przewodnictwem prez. P. Drzewieckiego Walne Zgromadzenie członków P. Z. P. M., na którym zostało zatwierdzone sprawozdanie za 1936 r., bilans na dzień 31. XII. 36 r. oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wraz z wnioskiem o udzielenie absolutorium Radzie i Związkowi.

Dokonano uzupełniających wyborów 12 członków Rady, na miejsce ustępujących z kadencji 1934 r. w osobach pp.:

- 1) Ambrożewicz Stanisław
- 2) Dangel Józef
- 3) Dębicki Janusz
- 4) Dowkont Andrzej

- 5) Drzewiecki Piotr
- 6) Januszewski Wiesław
- 7) Komorowski Jerzy
- 8) Przanowski Stefan
- 9) Skibiński Leon
- 10) Weinschenk Fedor
- 11) Wertheim Gustaw
- 12) Voellnagel Emil

na miejsce ś. p. Henryka Suchowiaka z kadencji 1935r. wybrano p. Mieczysława Myślińskiego, Prezesa Grupy Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych oraz kandydatów na 5 członków Komisji Rewizyjnej w osobach p.:

Kazimierza Ołdakowskiego,
Kazimierza Pichelskiego,
Kazimierza Junoszę - Piotrowskiego,
Andrzeja Stołągiewicza,
Kazimierza Wretowskiego.

P. dyr. A. Dunin omówił szczegółowo sprawę braku surowców na rynku oraz wyłożoną pracę Związku nad dostarczeniem fabrykom Związkowym surowki żelaznej. Podał do wiadomości o powołaniu do życia przez Związek Sp. z o. o. pod firmą „Dostawa Surowców“, która ma na celu zapewnienie fabrykom potrzebne ilości surowki.

W wolnych wnioskach p. prezes H. Poreyko zapoznał zebranych ze sprawą tworzącego się Banku Przemysłowców Metalowych. Sprawa ta, poparta przez Prez. Drzewieckiego, spotkała się z aplauzem zebranych.

* * *

Po Walnym Zgromadzeniu odbyło się Zebranie towarzyskie, urządzone przez Członków Rady i Zarządu Związku dla uczczenia prof. Maurycego Chorzewskiego i inż. Kazimierza Pichelskiego, którzy odeszli z placówek zajmowanych w Związku.

Zebranie, które ze względu na przewlekłą chorobę prof. Chorzewskiego, odbyło się w znacznie spóźnionym terminie, wobec nieobecności niedysponowanego prof. Chorzewskiego, wysłało doń serdeczną depeszę treści następującej:

Wielmożny Pan
Profesor Inżynier Maurycy Chorzewski
Warszawa, ul. Barbary 8

Czcigodny Panie!

Członkowie Rady i Zarządu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych zgromadzeni w dniu 15 czerwca 1937 roku na zebraniu dla uczczenia zasług, jakie Czcigodny Panie położyłeś dla Związku, przesyłają Ci słowa wysokiego uznania i wdzięczności za prace Twoje, dokonane na polu przemysłowym, pedagogicznym i społecznym i wyrażają Ci serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności na długie lata.

W imieniu zebranych Piotr Drzewiecki.

Walne Zebranie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego

W dniu 31 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Na zebraniu tym przedstawiciele Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych przedstawili krytyczny stan zakładów przemysłu metalowego prze-

twórczego, spowodowany brakiem surowki odlewniczej, której huty w obecnych warunkach, po cenach ustalonych dekretem, nie są w stanie produkować. Jednocześnie fabryki odczuwają również brak żelaza, co grozi bardzo poważnym zmniejszeniem się produkcji przemysłu metalowego przetwórczego. Zahamowanie tej produkcji odbije się niezmiernie ujemnie na wszystkich innych przemysłach, rolnictwie i robotach publicznych, które nie otrzymają potrzebnych im narzędzi i artykułów. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja taka nie wpłynie na zmniejszenie bezrobocia.

Zwrócenie się w tej sprawie do sfer miarodajnych narazie nie dało jeszcze pozytywnych wyników. Zwolnienie od cła surowki importowanej, sprawy nie załatwia, wobec nieznacznych ilości, które można jeszcze dostać zagranicą i wysokiej ceny surowki, (około 200 zł. cif Gdynia) przekraczającej o 70% cenę dekretową, a o 35% cenę kosztu własnego produkcji surowki odlewniczej krajowej.

Wybór Prezydium Rady Handlu Zagranicznego

W dniu 16 czerwca r. b. odbyło się w lokalu Związku Izby Przemysłowo-Handlowych zebranie członków-założycieli Rady Handlu Zagranicznego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele samorządu przemysłowo-handlowego, rolniczego i rzemieślniczego oraz reprezentanci 4 organizacyj centralnych przemysłu i handlu.

Zebranie uchwaliło powołanie do życia Rady Handlu Zagranicznego, narazie w formie prowizorycznej. Ostateczne ukonstytuowanie Rady nastąpić ma dopiero jesienią r. b.

W dalszym ciągu zebrania obecni dokonali wyboru tymczasowego Prezydium Rady Handlu Zagranicznego.

W skład prezydium, jako przedstawiciele grupy przemysłowo-handlowej weszli pp.: *minister p. C. Klarner, prezes Cybulski, prezes Kałamajski, dyr. Jakubowski i prezes Barcikowski*. 6-te miejsce będzie obsadzone przez delegata Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego.

Jako przedstawiciele grupy rolniczej, w skład prezydium weszli pp. *prezes Sobczyk, senator Wańkowicz, prezes Przedpełski, min. Wiktor Leśniewski, min. Gościcki i dyr. Domański*.

Z grupy rzemieślniczej wybrano do prezydium *posła Snopczyńskiego i dyr. Sikorskiego*.

Odraczenie, rozkładanie na raty i umarzanie zaległości podatkowych

Minist. skarbu upoważniło Izby skarbowe (wydział skarbowy urzędu wojewódzkiego śląskiego) oraz urzędy skarbowe do odraczenia, rozkładania na raty i umarzania zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych oraz w nadzwyczajnej daninie majątkowej, jak również w odsetkach od tych zaległości. Zakres tego upoważnienia określony jest przepisami okólnika z dnia 18 maja b. r. L. D. V. 5165:1/37 (Dziennik urz. min. skarbu Nf. 14, poz. 464), oraz rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 25 marca 1937 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej.

W myśl powołanych przepisów Izba skarbową jest władna:

rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien do kwoty 100 tys. złotych bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 250 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający trzech lat;

odraczać należności podatkowe i grzywny do kwoty 250 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający 12 miesięcy;

umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 25 tys. zł., 2) w całości lub części narosłe odsetki oraz odsetki ulgowe od zaległości — bez względu na ich wysokość.

Urząd skarbowy jest władny:

rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien do kwoty 25 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający dwu lat, do kwoty zaś 50 tys. zł. najwyżej na 1 rok;

odraczać płatność należności podatkowych i grzywien do kwoty 50 tys. zł. najwyżej na przeciąg 6-ciu miesięcy;

umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 500 zł., 2) w całości lub części narosłe odsetki tudzież odsetki ulgowe do wysokości 500 zł. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35, poz. 270).

Zniżka taryfy przewozowej na surówkę

Na skutek starań Związku ulgowa taryfa na import surówki drogą lądową i przez porty polskiego obszaru celnego będzie przewidywała stawki obniżone od klasy 13b.) — o 40% dla importu przez porty i o 25% na import przez granice lądowe. Stawki będą wynosić przez porty (za 1 tonę):

na 200 km. — 9,20 zł., na 300 km. — 11,82 zł., na 400 km. — 13,86 zł., na 500 km. — 15,36 zł., na 600 km. — 16,38 zł., na 700 km. — 17,28., na 800 km. — 18,06 zł., na 1000 km. — 19,02 zł. (T.)

Walne Zebranie Członków Muzeum Techniki i Przemysłu

W dniu 10 kwietnia r. b. odbyło się Walne Zebranie Członków Muzeum T. i P., na którym wybrani zostali:

Do Prezydium Rady pp: wicemin. inż. A. Bobkowski jako prezes, dr. h. c. inż. S. Surzycki i prof. A. Ponikowski jako wiceprezesa oraz pułk. inż. S. Witkowski jako sekretarz.

Do Prezydium Zarządu pp: inż. P. Drzewiecki jako prezes, inż. S. Śliwiński i pułk. dypl. inż. O. Czuruk jako wiceprezesa, inż. K. Iwanicki jako skarbnik i dr. Z. Madeyski jako sekretarz. (G.)

Targi Techniczne w czasie Targów Wschodnich we Lwowie

W ramach tegorocznych XVII Targów Wschodnich we Lwowie odbędą się Targi Techniczne, oparte o program inwestycyjny Rządu.

Targ Techniczny obejmie działy: ogólnotechniczny, budowlany i drogowy. Ekspozycje zajmą przestrzeń ponad 6.000 m².

W czasie trwania Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie ogólnokrajowy Zjazd Inżynierów z całej Polski, w którym weźmie udział kilka tysięcy uczestników.

W czasie Zjazdu wygłoszonych będzie kilkadziesiąt referatów, związanych z uprzemysłowieniem i inwestycyjnymi postulatami kraju.

W ramach XVII Targów Wschodnich i Targów Technicznych odbędzie się 60-letni Jubileusz Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie.

Strajki w przemyśle w roku 1936

Według statystyki Gł. Urzędu Statystycznego ogólna ilość strajków wyniosła za rok 1936 — 2040 i objęły one 22.550 zakładów, w których strajkowało 662,081 robotników, przy czym suma straconych dni roboczych wyniosła 3.919.427.

Oдноśne dane za rok 1935 są o połowę niższe i przedstawiają się następująco:

Ilość strajków wyniosła 1165 w 11631 zakładach, ilość strajkujących 449,855, a ilość straconych dni roboczych 2.008.129.

Z danych kwartalnych ogłaszanych dla poszczególnych przemysłów podajemy niżej liczby dotyczące strajków w przemyśle metalowym. (Cyfry, dotyczące strajków, podane w naszym sprawozdaniu rocznym, dotyczą wyłącznie strajków zameldowanych nam przez fabryki zrzeszone w Związku).

Przemysł metalowy	Strajki	Zakłady	Strajkujący	Robotniko-dni stracone
I kw. 1936	37	43	3580	14952
II „ „	43	66	4054	83721
III „ „	56	255	6177	92414
IV „ „	38	54	4138	14888
I—XII 1936	174	418	17949	205975

Uwaga. Tabelka obejmuje tylko strajki rozpoczęte w roku sprawozdawczym.

Największe nasilenie strajków miało miejsce w trzecim kwartale 1936 roku.

Ogłoszone dane mieszczą w sobie również strajki okupacyjne, których ilość w roku 1936 ogromnie się powiększyła. Rozdziału tych liczb na strajki zwykłe i okupacyjne niestety dotychczas Gł. Urząd Statystyczny za rok 1936 nie ogłosił. (G.)

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICZY

Sytuacja na rynku maszynowym w Niemczech.
Od czasu Targów Lipskich zanotowano znaczny wzrost eksportu w tym dziale. W okresie od stycznia do kwietnia 1937 roku eksport wzrósł do 250 mili. marek niemieckich, co stanowi 31% więcej niż w tym okresie roku 1936, a 70% więcej niż w 1935 roku. Na skutek zaangażowania wszystkich robotników, nadających się do pracy w przemyśle maszynowym oraz przez zwiększenie czasu trwania pracy przemysł ten pracuje obecnie w 94%.

Zapotrzebowanie wewnętrzne dotyczy głównie obrabiarek do metali i drzewa, urządzeń kopalnianych, dźwigów, maszyn rolniczych i drukarskich.

Na eksport poszukiwane są obrabiarki, materiały dla walcowni, maszyny dla budownictwa, maszyny włókiennicze, maszyny dla przemysłu papierniczego, maszyny drukarskie oraz specjalne maszyny dla kolonii.

Cała produkcja roku 1937 jest już sprzedana, a połowa fabryk sprzedała już swoją produkcję I-ego kwartału 1938 roku.

Średnia cena eksportu wyniosła w 1931 roku 2100 marek za tonę, w 1933 roku 1920 marek niem., w 1936 roku — 2270 marek; obecnie w 1937 roku przeciętna cena za tonę waha się w granicach 2460 — 2550 marek niemieckich i wydaje się, że zwyżka ta postępować będzie dalej. Transakcje maszynami okazjnymi są zupełnie wstrzymane. (G.)

Przemysł kablowy niemiecki w 1937 roku. Przemysł kablowy niemiecki ma obecnie duże zapotrzebowanie na eksport na kable aluminiowe z powłoką stalową. Konsumpcja wewnętrzna jest jednak tak duża, że fabryki nie mogą przyjąć wszystkich zamówień. Przeciwnie na kable z miedzi i ołowiu popyt znacznie zmalał.

Zakłady „D. Kabelwerke“ w Berlinie podały do wiadomości, że, poczynając od końca roku 1937, będą używały do produkcji swoich kabli wyłącznie kauczuku syntetycznego. (G.)

Stocznie Okrętowe w Niemczech. W końcu maja stan zamówień w stocznjach niemieckich podniósł się do 1.200.000 ton. Tak wysokiej cyfry nie osiągnięto dotychczas nigdy nawet w roku 1913.

W tonażu tym jest uwzględnionych 7 okrętów, które zamówiło Tow. HAPAG na swoją 90-tą rocznicę. Poza tym inne towarzystwa okrętowe zamówiły 5 okrętów. Z zagranicy nadchodzą stale duże zamówienia, ale długi termin dostawy (2-gi kwartał 1939 i późniejszy) wywołuje niepokój na rynku. (G.)

Stan przemysłu samochodowego w Niemczech. Cała niemiecka produkcja samochodowa 1937 roku jest już sprzedana. Wzrost eksportu w tym dziale w stosunku do roku 1936 stanowi 100%. Transakcje zawarte w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy objęły 200.000 wozów t. j. niemal tyle co całkowita produkcja 1936 roku, która wyniosła 221.000 wozów.

Mimo wzrostu produkcji przemysł nie jest w stanie wykonać wszystkich zamówień. Klienci Forda (Kolumbia) muszą czekać 8 tygodni na zamówiony wóz, odbiorcy Opela — 11 tygodni, Mercedes - Benza i Auto - Uniona 12 tygodni. Wozy okazjone są droższe. Natomiast cena dużych wozów znowu się obniżyła od 4 — 6%. Terminy dostawy samochodów ciężarowych dochodzą do 18 tygodni. (G.)

Przebudowa Zakładów Krasnoje Sormowo w Rosji Sowieckiej. Zakłady Krasnoje Sormowo, położone w miejscowości Gorki, zostały obecnie poddane gruntownej rekonstrukcji i przekształcone na Wielkie Zakłady Budowy Okrętów. Mają one w przyszłości budować okręty dla żeglugi po morzu Kaspijskim oraz po Wołdze i jej dopływach. Również przewidziana jest budowa stałków rzecznych na rzeki Syberyjskie. Statki te byłyby transportowane w częściach i dopiero na właściwym miejscu montowane. (G.)

Niemcy wykupili trzy szwedzkie kopalnie rud żelaznych. Za pośrednictwem kontrolowanych przez siebie szwedzkich kopalni rudy żelaznej „Lekomeberg“ niemieckie zakłady górnicze i hutnicze S. A. HOESCH, wykupiły ostatnio za kwotę kilku milionów koron szw. akcje trzech dalszych kopalni rud żelaznych. Chodzi w tym wypadku o S. A. „Nowe Kopalnie Haksberg“, których kapitał akcyjny wynosi nominalnie 3 milj. kor.

szw., S. A. Kopalnie „Ickorbottens“, których kapitał akcyjny wynosi nominalnie 2,5 milj. kor. szw. oraz o S. A. Kopalnie „Stark“. Jako sprzedawca dwu pierwszych kopalni wystąpiła S. A. „Skandinaviska Credit“ w Sztokholmie. Znamiennym jest, że wszystkie trzy nabyte kopalnie są unieruchomione, ruch jednak w tychże ma być niebawem podjęty. (A.)

Rozwój zużycia aluminium w Niemczech. W 1933 r. zużycie aluminium w Niemczech wyniosło tylko 23.800 ton, w 1932 wyraziło się ono w ilości 19.100 ton, a w najwyższym punkcie przedkryzysowej koniunktury zużycie aluminium wyniosło 39.000 ton.

W 1934 r. jednak zużycie aluminium osiągnęło cyfrę 53.000 ton, t. j. o $\frac{1}{3}$ więcej niż w najlepszym momencie przedkryzysowej koniunktury.

Ten rozwój zwiększa się w 1935 r. i łącznie z 1936 r. przekroczył 93.000 ton. Natomiast zużycie cyny pozostało niezmiennione, zużycie ołowiu wzrosło o $\frac{1}{2}\%$, zużycie cynku zaledwie o 10%, a zużycie miedzi wzrosło o 13.000 ton w stosunku do poprzedniego roku. Na ogół biorąc od 1933 r. wzrosło zapotrzebowanie na aluminium w państwach poza Niemcami tylko o 57%, na miedź o 44% podczas kiedy zużycie aluminium w Niemczech zwiększyło się czterokrotnie, a zużycie miedzi o połowę w stosunku do innych państw.

W 1933 r. osiągnęły Niemcy udział 12 $\frac{1}{2}\%$ w produkcji światowej aluminium, podczas kiedy w 1935 r. udział ten wyniósł 25%. (T.)

Udział samochodu w wydatkach ludności amerykańskiej. Wybitne znaczenie samochodu w gospodarce narodowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej może być określone przez wysokość wydatków społeczeństwa amerykańskiego poświęconych użytkowaniu pojazdów mechanicznych. Stosunek ten nie jest mniejszy jak 1 : 6.

Według danych „Departamentu Handlu“ dochód narodowy U.S.A. osiągnął w 1936 r. kwotę około 60 miliardów dolarów. Wydatki zaś związane z automobilizmem w tymże czasie wynosiły ogółem 10,02 miliardów dolarów.

Kwota ta składa się z następujących pozycji:

nabycie	3.676.063	nowych pojazd.	osob.	dol.	2.630.000.000
„	778.462	„	cięż.	„	585.000.000
„	17.500.000.000	galonów benzyny	„	„	3.404.000.000
„	540.000.000	„	smarów	„	540.000.000
„	„	opon zamiennych	„	„	324.000.000
„	„	części zamiennych	„	„	667.000.000
„	„	akcesorji	„	„	200.000.000
utrzymanie	„	pojazdów mechanicznych	„	„	1.670.000.000
				dol.	10.020.000.000

Obniżka cen części zamiennych i akcesorji samochodowych w Niemczech. Dziennik Urzędowy Rzeszy i Prus z 19.II. br. opublikował rozporządzenie Komisarza Rzeszy do Kontroli Cen, w którym zostały ustalone ceny sprzedażne dla użytkowników i marże zysków w handlu częściami i akcesoriami.

Opusty dla odsprzedawców nie powinny przekraczać 40% cen brutto katalogowych wytwórci i 45% przy sprzedaży fabrykantom wozów, przyczepek, karoserii, silników, części i akcesorji i tp. Wytwórcy części i akcesorji winni obniżyć ceny katalogowe w takim

stopniu, by wyrównać różnice powstałe na ich korzyść wskutek ograniczenia opustów i to tak, by właśnie użytkownik skorzystał z dobrodziejstw tej reglamentacji.

Rozporządzenie datowane 18.II. 1937 r. weszło w życie z dn. 1.V. br. i obowiązuje do 31.XII. 1938 r.

Pomyślna koniunktura amerykańskiego przemysłu maszynowego. Według danych „Lands Machine Tool Co“, jednej z przodujących eksportowych firm amerykańskich, wywóz obrabiarek w 1937 roku osiągnął sumę 41 milionów dolarów, wobec 28,2 mili. dolarów z tegoż czasokresu z 1936 r. Możliwości wywozowe znacznie się zwiększyły. Warto zaznaczyć, że Sowiety płacą w Nowym Yorku po 45 dniach przy dostawie fob statek. Wywóz maszyn i narzędzi rolniczych wg. danych „Standard Statistics, Inc“ wyniósł w 1936 r. przeszło 60 milionów dolarów, przy czym zysk wyniósł od 25 — 30%. Zwiększył się również wywóz motorów Diesla do traktorów i kompresorów. Pomp gazolinowych wywieziono w 1936 r. 175.000 sztuk, wobec 97.000 sztuk z 1935 r. (T.)

Rola Stanów Zjednoczonych A. P. na rynku metali. Od marca r. b. jesteśmy świadkami znacznych wahań cen metali, zwłaszcza nie żeliwnych.

Ujawniona ostatnio silniejszą tendencją tych cen, zwłaszcza na giełdzie londyńskiej, przypisywano, nie bez racji zresztą, wpływom, jakie na rynek metali wywierają Stany Zj. A. P.

Stany Zj. A. P. są nie tylko największym na świecie spóżywcą metali, ale jednocześnie też produkują same bardzo znaczne ilości miedzi, ołowiu i cynku, ilości, przewyższające produkcję wszystkich innych krajów świata.

Z metali zatem brak Stanom Zj. A. P. tylko cyny, którą muszą też importować i to w wielkich ilościach. Z tych też przyczyn import cyny wolnym jest od cła, gdy wszystkie inne metale nie żelazne opłacać muszą cło przywózowe (miedź w wysokości 4 cents, ołów 2,125 cents i cynk w wysokości 1,75 cents, wszystko za jeden funt amerykański).

Rzecz jasna, że te wysokie stosunkowo cła stworzyły skuteczną ochronę rodzimej produkcji wymienionych metali przed zbędnym zresztą importem. Obecnie są też Stany Zj. A. P. samowystarczalne, o ile chodzi o pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania na te metale, izolując się tym samym zupełnie od reszty świata-producenta.

Stan ten trwał nie zmieniony przez długie lata, zwłaszcza zaś w okresach po wojennym i kryzysowym, w których zapotrzebowanie tych metali spadło do minimum.

Zmiana i to radykalna nastąpiła dopiero w ciągu r. 1935, zwłaszcza zaś od drugiej jego połowy, gdy mnożyć się zaczęły objawy powracającej poprawy koniunktury.

Rozpoczął się okres wzrastającego zapotrzebowania, zamówienia mnożyły się z dnia na dzień i w krótkim już czasie zapasy t. zw. (stocks) poczęły się kurczyć, by w pierwszym kwartale roku bieżącego spaść do poziomu, niepamiętnego w dziejach USA.

Ten stan rzeczy przyczynił się w niemałej mierze do ostatnich wzrostów cen miedzi, ołowiu i cynku, hausse, zainicjowanej przez giełdę londyńską, a raczej przez spekulantów, którzy widocznie liczyli na to, że na skutek znacznego zmniejszenia się zapasów tych metali w Stanach Zj. A. P., zmuszone one zostaną do importu.

W krótkim jednak czasie nadzieje te zostały rozwiane.

Przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie ogłoszenie przez Departament kopalń w Ministerstwie Spraw We-

wętrznych USA. rocznego sprawozdania odnośnie produkcji i zużycia miedzi, ołowiu i cynku. Cyfry podane w tym sprawozdaniu „Mineral Yearbook“, za rok 1936 wykazują, że produkcja tych metali starczy bezwzględnie na zupełne pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego Stanów Zj. A. P., a nawet i w wypadku, gdyby zapotrzebowanie to wzrosło bardziej jeszcze, niż obecnie.

Z danych tych wynika, że wydobycie rudy miedzi wynieść może przy obecnym doskonałym stanie technicznych urządzeń kopalnianych, około 60 mili. t. rocznie. Z tej ilości przetopionych być może blisko 11,8 mili. t. koncentratów, z których istniejące rafinerie przerobić potrafią 1,69 mili. t. rocznie. Uyskanie zatem w okresie rocznym jednego miliona t. miedzi „nowej“ jest łatwo możliwym. Ilość ta starczy zupełnie na wzmożone nawet zapotrzebowanie względnie zużycie, które wedle danych „USA. Bureau of Mines“ wyniosło w r. 1936, 644.000t, czyli o 46% więcej, niż w r. 1935.

W najlepszym zaś wypadku zużycie miedzi „nowej“ wyniesie 750.000 do 800 tysięcy t. rocznie, które z łatwością znajdują pokrycie w produkcji wewnętrznej i to nawet bez potrzeby wyczerpania całkowitej możliwości wydobycia, przetopienia i rafinacji.

Analogicznie ma się sprawa z ołowiem.

W okresie minionej „prosperity“ roczna produkcja ołowiu wynosiła przeciętnie około 600.000 t. W r. 1936 produkcja wyniosła wprawdzie tylko 381,600 t., zapotrzebowanie natomiast dosięgło w tym roku 405.000 t. Zapasy uchwytne wynosiły w końcu marca r. b. 137,000 t., były zatem w możności pokryć i to nawet z nadwyżką zapotrzebowanie na okres co najmniej dwu miesięczny, a to nawet w wypadku nader wzmożonego zużycia.

Jeśli się zatem uwzględni, że w okresie od października 1936 do końca marca r. b. ceny ołowiu na rynku amerykańskim podniosły się z 4,70 cents na 6 cts za lb, to przyjąć należy, że zwyżka ta stanie się niewątpliwie bodźcem do wzmożonej produkcji, która z nadwyżką nawet pokryje zapotrzebowanie wewnętrzne. Możliwość bowiem produkcji ołowiu obliczona jest na 800.000 t. rocznie.

Odmienne przedstawia się sytuacja w sprawie cynku. W końcu kwietnia r. b. nastąpiło znaczne stosunkowo zmniejszenie się zapasów, a to do 13.911 t. wobec 80.782 t. wedle stanu w końcu kwietnia 1936. (Cyfry te jak i następne przytoczyliśmy za „American Zinc Institute“). — Spadek zatem był bardzo znaczny. Po za tym uwzględnić należy, że zużycie cynku w r. 1936 wyniosło około 500.000 t., produkcja zaś dosięgła 524,180 t., nadwyżka zatem produkcji nad zużyciem nie była zbyt wysoką. Dostawy natomiast z kopalń wzgl. rafinerii wyniosły w tymże r. 1936, 563,273 t.

W pierwszym kwartale r. b. zauważyć się daje jednak pewna poprawa. Produkcja wyniosła w tym okresie 131,237 t. wobec 120,537 t. w tym samym okresie roku 1936, dostawy zaś dosięgły w tym samym czasie 157,864 t. wobec 124,545 t. w r. 1936. Widzimy zatem, że produkcja cynku wzmogła się w roku b. dość znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wobec tego, że na rynku amerykańskim i cena cynku wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym zwyżkę w wysokości 2 cents za lb — (ceny wynosiły w 1936 około 5 cts obecnie notują około 7 cts za lb) — spodziewać się można i dalszego jeszcze wzmoczenia produkcji cynku.

Z przytoczonych danych wynika, że Stany Zj. A. P. przez długi jeszcze okres czasu nie będą wchodziły na rynkach światowych w rachubę, jako importer miedzi, ołowiu i cynku, mimo, iż w czasie dobrej koniunktury wypaść może czasem, że popyt wzmożony nie może znaleźć pokrycia w podaży.

(A.)

Kartel eksportowy złomu w U. S. A. W Ameryce stworzony został ostatnio kartel eksportowy złomu p. n. „Scrap Export Associates of America“, do którego przystąpiło 15 firm handlujących złomem. (T.)

Sowieckie maszyny rolnicze na rynkach bałtyckich krajów. W ostatnich czasach na rynkach krajów bałtyckich znajdują zbyt sowieckie maszyny i narzędzia rolnicze. Największy popyt mają maszyny rolnicze nowego typu i konstrukcji, produkcji wielkiej fabryki w Rostowie n/D. „Rostselmasch“, która produkuje głównie na eksport.

Eksport maszyn i narzędzi rolniczych z Sowieców wyraził się wg. danych sowieckiej statystyki w 1936 r. w kwocie 2,9 milionów rubli złotych (1 nowy rubel złoty = ca 1 zł.), wobec 2,1 milionów rubli złotych w 1935 r. Do krajów bałtyckich wywieziono w 1936 r. łącznie za 805.000 nowych rubli złotych, wobec 704.000 z 1935 r., a mianowicie: do Łotwy 289.000 (224.000), Estonii 296.000 (172.000), Litwy 218.000 (308.000), przy czym wywóz ten stale się zwiększa. (T.)

Wywóz surówki i stali z Francji. Wzrastający stale od lutego r. b. wywóz z Francji surówki osiągnął w pierwszych 4 miesiącach 1937 r. 103.000 ton na zagranicę oraz 2.000 ton do kolonii francuskich. Natomiast wywóz półfabrykatów i artykułów walcowanych w tych samych 4 miesiącach uległ zmniejszeniu z 361.000 ton do 328.000, podczas kiedy kolonie francuskie importowały 86.000 ton, wobec 70.400 ton tegoż czasokresu 1936 r. (T.)

Z amerykańskiego przemysłu stalowego. Wywóz żelaza i stali ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej osiągnął w kwietniu r. b. 244.000 ton (208.000 ton z kwietnia 1936 r.).

Wywóz surówki w kwietniu r. b. wyniósł 38179 ton, która głównie eksportowana była do Japonii. W marcu r. b. wyniósł eksport surówki zaledwie 1435 ton. Wywóz złomu stalowego i żelaznego osiągnął w kwietniu r. b. 429.000 ton, wobec 362.000 ton z marca r. b. (T.).

Duże zagraniczne zamówienia dla zakładów Skoda. Zakłady Skody w Czechosłowacji otrzymały w ostatnich czasach duże zamówienia zagraniczne. Dla Rumunii firma ta podjęła się dostaw o wartości 557 milionów Kc., co pozwoli zatrudnić niektóre oddziały fabryczne na przeciąg 2 lat. Z Chin otrzymano zamówień na 48 parowozów wartości 50 milionów Kc., z Iranu zamówienia na urządzenia cukrowni o wartości 40 milionów Kc., ze Siamu zamówienie na urządzenia maszynowe dla państwowej fabryki cukru wartości 10,5 milionów Kc. oraz z Bułgarii zamówienie na urządzenie elektrowni o wartości 22 milionów Kc. (T.)

Wzrost produkcji żelaza w Austrii. W kwietniu r. b. produkcja żelaza w Austrii wyniosła 128.000 ton, wobec 125.000 ton z marca r. b. Była ona wyższa o 50,6% od produkcji z kwietnia 1936 r. Wskaźnik tej produkcji wzrósł z 87 na 97 i jest o 9% wyższy od przeciętnego rocznego z 1930 r. (T.)

Pierwsza fabryka aluminium w Jugosławii. Pierwsza fabryka aluminium w Jugosławii, zbudowana w okolicy Splitu przez Towarzystwo Aluminium S. A. została w tych dniach uruchomiona. (T.)

Wzrost produkcji samochodów na świecie. Jak wiadomo, światowa produkcja samochodów wzrasta stale od roku 1933 i w ostatnim roku 1936 zwiększyła się w stosunku do roku poprzedniego o 14,1%, osiągając liczbę 5850 tys. wozów, t. j. niemal tyle co w roku 1929 i trzy razy tyle co w 1932 roku.

Poniższa tabela ilustruje podział światowej produkcji samochodów osobowych i ciężarowych na poszczególne najważniejszych wytwórców.

Rok	Produkcja światowa w 1000 jednostek	Stany Zjedn.	Anglia	Niemcy	Francja	Kanada	Rosja	Italia
1929	6278	85,3	3,8	2,0	3,9	4,2	0,0	0,9
1932	1977	69,2	11,8	2,6	9,2	3,1	1,3	1,5
1933	2683	71,6	10,7	4,0	7,4	2,5	1,9	1,6
1934	3749	74,1	9,1	4,7	5,3	3,1	1,9	1,2
1935	5127	77,2	7,9	4,7	3,5	3,4	1,9	0,9
1936	5850	74,5	7,9	5,1	3,5	2,6	*	*

Udział Ameryki w światowej produkcji samochodów obniżył się w ostatnim roku, mimo wzrostu liczby wyprodukowanych samochodów osobowych o 10,5% i samochodów ciężarowych o 6,5%. Produkcja samochodów osobowych wyniosła w 1936 r. 3630 tys. wozów i była o 20,6% mniejsza od produkcji roku 1929, natomiast produkcja samochodów ciężarowych przewyższyła produkcję roku 1929 o 2000 wozów, osiągając cyfrę 773 tys. wozów.

Ilość samochodów w Anglii również wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim, a mianowicie: osobowych o 12,1% (353,8 tys. wozów) i ciężarowych o 17,2%, (108,1 tys. wozów).

Niemcy wyprodukowały w 1936 roku 240,3 tys. samochodów osobowych (w roku poprzednim 205,1 tys.), samochodów ciężarowych 71,2 tys. wozów (w roku poprzednim 53,6 tys. wozów).

We Francji również zanotowano wzrost liczby wyprodukowanych samochodów, która wyniosła 210 tys. sztuk, wobec 177 tys. w roku 1935.

Produkcja Kanady obniżyła się ze 140 tys. samochodów osobowych w 1935 roku do 125 tys. w 1936 i ciężarowych z 47.600 w 1935 do 43 tys. w 1936 roku.

Rosja nie wykonała całkowicie planu produkcyjnego na 1936 rok, który przewidywał wyprodukowanie 161,500 wozów, z czego wykonano około 100 tys. wozów. (G.)

Znaczny wzrost zatrudnienia w amerykańskim przemyśle stalowym. Z danych ogłoszonych przez Instytut Stali w U.S.A. wynika, że z końcem marca rb. zatrudnionych było na terenie Stanów Zj. A. P. w przemyśle stalowo-hutniczym 570.000 robotników i pracowników umysłowych. W styczniu rb. liczba zatrudnionych wynosiła 537.000 a w końcu marca 1936 458.000 osób. W porównaniu ze stanem w r. 1929, liczba zatrudnionych w marcu rb. była wyższa o 119.000, czyli o 26%.

Zatrudnienie tak znacznej ilości pracowników jako też i podwyżka płac, uchwalona dnia 16 marca rb., spowodowała znaczny wzrost wydatków personalnych. Wypłaty w marcu rb. wyniosły w całym przemyśle żelazno-hutniczym na obszarze Stanów Zj. A. P. 91 milionów dolarów wobec 54,4 milj. wypłaconych w marcu 1936. (A)

Ciekawe orzeczenie sądowe w sprawie fabrykacji i sprzedaży samochodowych części zapasowych. Pewien belgijski konstruktor samochodowy wytoczył w styczniu 1933 r. przed Trybunałem w Leodium sprawę przeciwko wytwórcy części zapasowych o szkody i straty spowodowane wytwarzaniem przez niego i dostarczaniem do sprzedaży części przystosowanych do wozów marki skarżącego, przy czym pozwany używał w swych ogłoszeniach i katalogach nazwiska konstruktora.

Po odrzuceniu w 1934 r. skargi przez Trybunał Handlowy w Leodium, konstruktor wygrał sprawę, uzyskując wyrok w Sądzie Apelacyjnym w Leodium w dniu 26.III. br. Wytwórca części zapasowych został skazany na zapłacenie szkód i strat i kosztów sądowych.

„Zabronione jest mu“ — opiewa sentencja wyroku — „na przyszłość korzystać z nazwiska konstruktora i wysławiać w swych ogłoszeniach i katalogach swe części jako odpowiednie lub przystosowane do pojazdów i motocykli wspomnianej marki“.

Z wyroku tego wynika, że, aczkolwiek w zasadzie fabrykacja i sprzedaż części — nie bronionych patentem względnie zastrzeżeniem wzoru — nie podlega ograniczeniom, jednak wszelkie czyny i posunięcia zdążające do zatarcia w świadomości nabywcy różnicy między częściami oryginalnymi, a podrobionymi są wzbronione.

Dwie nowe fabryki wyrobów aluminiowych we Włoszech. W Porto Marghera i w Bozen otwarto w tych dniach fabryki wyrobów aluminiowych. Fabryki te są przystosowane również do produkcji proszku aluminiowego, który dotychczas całkowicie sprowadzany był z zagranicy. Włochy starają się zwiększyć zastosowanie tego metalu w przemyśle, ponieważ surowce znajdują się w kraju. Medjolańskie Towarzystwo Tramwajowe wypuściło obecnie tramwaje całkowicie wykonane z aluminium. Jeżeli próby tych wozów wypadną pomyślnie ma być niebawem wypuszczona seria nowych podobnych wagonów tramwajowych. (T.)

Produkcja niklu i miedzi koncernu International Nickel Comp. of Canada. W okresie od 30 maja 1936 do 30 maja r. b. wyniosła produkcja niklu wymienionego w nagłówku największego koncernu niklowego przeszło 200 mil. lbs wobec 169 mil. lbs w tym samym okresie 1935/36 oraz 34 mil. lbs w roku 1932. Produkcja w okresie sprawozdawczym jest wyższa od produkcji w r. 1929 o 60%, w którym zbyt niklu osiągnął 126 mil. lbs.

Starania zarządu „International Nickel Comp. of Canada“ idą obecnie w kierunku podwyższenia produkcji do minimum 220 milionów lbs. rocznie, by w ten sposób móc pokryć zapotrzebowanie rynku, a w pierwszym rzędzie Anglii.

Produkcja miedzi dosięgła w tym samym okresie sprawozdawczym, t. j. maj 1936 — maj 1937 około 285 mil. lbs wobec 266 mil. lbs w rocznym okresie 1935/36, maj — maj oraz 82 mil. lbs w r. 1929.

W ciągu jesieni projektowanym jest dalsze jeszcze wzmoczenie produkcji, a to w związku ze spodziewanym większym popytem.

W pierwszym kwartale r. b. wyniósł zysk „I. N. Comp. of Canada“ 11,71 mil. dol. kanad. wobec 8,39 mil. dol. kan. uzyskanych w roku 1936. (A.)

Czego potrzebuje zagranica?

Grecja: 250 sztuk kotłów miedzianych. Szczegóły i oferty do 22 czerwca 1937: Departament administracyjny Ministerstwa Wojny, Ateny.

20 sztuk kas pancernych. Szczegóły i oferty do 22.VI rb. jak wyżej.

Turcja: Rury lane za 12.000 £ tur. Oferty i szczegóły: Dyrekcja Telefonów Istanbul, do 13 lipca rb.

13 partii-losów kabli ołowianych. Jak wyżej. Oferty do 12. VII rb. Lokomobile i materiały elektrotechniczne. Szczegóły i oferty: Zarząd miejski w Akhisar. Termin 24.VI rb.

Części składowe do wagonów za 85.000 £ tur. Szczegóły i oferty: Dyrekcja Kolei Państw. w Ankara-Haydarpaşa. Termin: 29.VI rb.

Iran: Instrumenty i narzędzia stolarskie i kowalskie. Szczegóły i oferty: Departament przemysłu i górnictwa, Teheran. Termin 22.VI rb.

850 t rur stalowych. Oferty: Konsortium Kamp-sax, Teheran, 13 lipca.

Argentyna: Zarząd Kolei Państw. zamierza nabyć 100 wagonów-cystern.

Chiny: Dyrekcja linii kolej. Hankow — Canton zamówi 10 lokomotyw.

Węgierskie zakłady górniczo-hutnicze „Rima-Muranyi“ rozbudowują swe kopalnie.

Rumunia: miasto Turn-Severin buduje miejską elektrownię.

Rumunia: Rada Ministrów uchwaliła kredyt w sumie 200 milionów Lei na zakup rolniczych traktorów. Zapytania skierować należy do Ministerstwa Rolnictwa, Bucuresti.

(Informacje wedle „Aussenhandel“, Berlin, 26 maja i 2 czerwca rb.).

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 19 czerwca 1937 roku, po kursie dnia za tonę metryczną:

Aluminium	—
Antymon	—
Cyna	6.325
Cynk	514
Miedź elektrolityczna	1.568
Miedź standard	1.380
Ołów	551
Nikiel	—
Rtęć	—
Srebro	70

**Niniejszy numer jest podwójny.
Następny ukaze się 1 sierpnia 1937.**